

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Teologiczny

**Poznańskie kościoły mendykantów  
w aktach wizytacji Józefa Rogalińskiego (1779-1781)**

Poznań Mendicant Churches in the Visitation Records of Józef Rogaliński (1779-1781)

W drugiej połowie XVIII w. w diecezji poznańskiej została przeprowadzona tylko jedna wizytacja generalna<sup>1</sup>. Ogłosił ją listem pasterskim z 5 marca 1777 r. biskup Andrzej Stanisław Kostka Młodziejowski. Kilka tygodni później wyznaczył wizytatorów dla poszczególnych archidiakonatów. Wizytatorem sześciu dekanatów archidiakonatu poznańskiego (oprócz dekanatu poznańskiego) pismem z 19 maja 1777 r. biskup A.S.K. Młodziejowski mianował Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego, scholastyka gnieźnieńskiego i koadiutora archidiakona poznańskiego, natomiast dopiero dwa lata później, 1 lutego 1779 r., mandat wizytatora dekanatu poznańskiego powierzył Józefowi Rogalińskiemu, eksjezuicie, który w tym czasie był koadiutorem archidiakona śremskiego. Kiedy 20 marca 1780 r. biskup Młodziejowski zmarł, wizytacja nie była jeszcze zakończona. Jego następcą, Antoni Onufry Okęcki, polecił ją kontynuować i za jego rządów została ona zakończona w 1787 r.<sup>2</sup>

**WIZYTACJA W KOŚCIOŁACH ZAKONNYCH**

Uprawnienia wizytatorów nie rozciągały się na istniejące w diecezji klasztory, gdyż cieszyły się one przywilejem egzempcji (w archidiakonacie poznańskim tylko klasztor benedyktynek w Poznaniu pozostawał pod jurysdykcją biskupa).

<sup>1</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 320.

<sup>2</sup> P.F. Neumann, *Archidiakoniat poznański w świetle wizytacji generalnej z lat 1777-1784. Sieć kościołów i kaplic, budowle kościelne, duchowieństwo*, Poznań 2011, s. 16-18, 20-21.

Jeśli zakon prowadził parafię, była ona wizytowana jak wszystkie inne<sup>3</sup> (w tym czasie w Poznaniu istniały trzy parafie prowadzone przez zakonników: parafia św. Jana Jerozolimskiego na Komandorii była powierzona joannitom, św. Małgorzaty na Śródce filipinom, św. Rocha na Łacinie franciszkanom konwentualnym). Zdecydowana większość świątyń istniejących przy klasztorach nie miała statusu kościołów parafialnych. Niemniej jednak pewne aspekty działalności zakonników w ich kościołach konwentualnych podlegały władzy biskupa diecezjalnego, co wynikało z norm prawa kościelnego. Stąd też i w aktach wizytacji zarządzanej przez biskupa Młodziejowskiego znajdujemy pewną ilość informacji o kościołach przyklasztornych.

Zachowały się dwa kwestionariusze pytań wydane przez biskupa Młodziejowskiego w związku z wizytacją. Pierwszy został rozesłany do plebanów i innych rządców kościołów, którzy na jego podstawie byli zobowiązani dostarczyć informacji wizytatorowi. Wśród licznych pytań znalazło się tu także następujące: *An intra fines parochiae sint aliqui conventus aut domus religiosorum aut quoruncunque aliorum in communi viventium aut monasteria monialium et cui jurisdictioni subsunt?*<sup>4</sup> Drugi zestaw pytań został zawarty w instrukcji dla wizytatorów diecezji poznańskiej jako jej ostatnia część, dotycząca sposobu formułowania akt wizytacyjnych. W egzemplarzu zachowanym w aktach wizytacji Rydzyńskiego nie znajdujemy jednak żadnej wzmianki o zakonach<sup>5</sup>. Czy ordynariusz nie zamieścił tutaj pytania o zakony, czy może takie pytanie było, a opuścił je przez przeoczenie notariusz wykonujący kopię instrukcji, trudno powiedzieć.

Jak zatem podeszli do tej kwestii sami wizytatorzy? Odnośnie do archidiaconatu poznańskiego każdy z dwóch wizytatorów wykonał to zadanie inaczej. Franciszek Rydzyński wizytujący sześć dekanatów pozapoznańskich (kostrzyński, średzki, pyzdrowski, rogoziński, obornicki, bukowski), na obszarze których istniały cztery klasztory męskie i jeden żeński<sup>6</sup>, o ich istnieniu zaledwie wspomniał. Józef Rogaliński natomiast, któremu powierzona została wizytacja dekanatu poznańskiego, odwiedził wszystkie istniejące w Poznaniu klasztory, skrupulatnie przeprowadził czynności wizytacyjne w zakonnych kościołach i zdał z nich wy-

<sup>3</sup> *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV: *Lateran V, Trydent, Watykan I*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 797 (sesja 25/A, III, rozdział 11, punkt a).

<sup>4</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), sygn. AV 30, *Visitatio generalis Decanatus Posnaniensis [...] per Iosephum Łodzia Rogaliński [...] Anno [...] 1781* (dalej: AV 30), k. 5v.

<sup>5</sup> Zob. AAP, sygn. AV 31, *Visitatio generalis in Archidiaconatu Posnaniensi [...] per Franciscum Xaverium [...] Rydzyński [...] in Anno Domini 1784to expeditae* (dalej: AV 31), k. 9v-13v.

<sup>6</sup> Były to klasztory dominikanów w Śródzie, franciszkanów konwentualnych w Pyzdrach i Obornikach, reformatów w Szamotułach i cysterek w Owińskach. AV 31, k. 123r, 272v, 388v-389r, 464r-v, 553v.

czerpującą relację w aktach wizytacyjnych. Można powiedzieć, że jak z akt wizytacji Rydzyńskiego o klasztorach prawie niczego się nie dowiadujemy, tak akta sporządzone przez Rogalińskiego dostarczają wielu informacji, choć i tutaj protokoły nie podają wielu takich wiadomości, które odnotowano przy kościołach parafialnych, np. na temat wyposażenia wnętrza kościoła.

### ZAKONY W AGLOMERACJI POZNAŃSKIEJ

Kiedy Józef Rogaliński przeprowadzał wizytację, swoje siedziby w aglomeracji poznańskiej posiadało siedem zakonów męskich (według chronologii fundacji): joannici, dominikanie, karmelici trzewickowi<sup>7</sup>, bernardyni, karmelici bosi, franciszkanie konwentualni i reformaci, a także kongregacja filipinów, którzy tworzyli wspólnotę kapłanów i braci, jednak nie składali ślubów zakonnych<sup>8</sup>. Na tym samym obszarze swoje domy zakonne posiadały cztery wspólnoty mniszek: dominikanki, bernardynki, benedyktynki i karmelitanki bose, jak również wspólnota tercjarek dominikańskich<sup>9</sup>. W murach miasta lewobrzeżnego istniało ponadto kilka wspólnot o charakterze religijnym, skupiających kobiety świeckie, posiadających własne prawa i podległych władzy duchownej. Były to: wspólnota pięciu matron szlacheckich, wspólnota siedmiu wdów kondycji miejskiej, wspólnota panien zwanych dawniej beguinkami, a w czasach wizytacji Rogalińskiego konwenciankami<sup>10</sup>.

Przedmiotem niniejszego opracowania są jedynie kościoły męskich zakonów mendykanckich. Świątynie należące do joannitów i filipinów nie są tu uwzględnione przede wszystkim dlatego, że były to kościoły parafialne i jako takie w czasie wizytacji podlegały takim samym normom, jak wszystkie parafie prowadzone przez duchowieństwo diecezjalne. Ponadto przy kościele joannitów, o ile wiadomo, nie istniała wówczas wspólnota zakonników, a kościołem w zastępstwie komandora zarządzał kapłan diecezjalny, natomiast filipini stanowili odrębną kategorię w ramach wspólnot istniejących w Kościele.

Klasztory mendykantów stanowiły grupę dość jednorodną pod względem ustroju i sposobu życia, przy czym każdy z tych zakonów miał własną specyfikę w zakresie charyzmatu, prawa i zwyczajów. Do wymienionych sześciu zakonów należało w aglomeracji poznańskiej siedem świątyń, ponieważ karmelici trzewickowi mieli tu oprócz jednego wielkiego konwentu także drugą placówkę z niewielkim kościółkiem zwanym często oratorium lub kaplicą. W obrębie mu-

<sup>7</sup> W niniejszym opracowaniu stosowana jest dawna nazwa tego zakonu, tak jak używa jej sam Rogaliński w swoich aktach wizytacyjnych.

<sup>8</sup> AV 30, s. 241-296, 278-279, 297-317, 414-419, 814-818, 1108-1109.

<sup>9</sup> AV 30, s. 420, 818-821, 838-842.

<sup>10</sup> AV 30, s. 822-838.

rów miasta istniały konwenty dominikanów<sup>11</sup>, franciszkanów konwentalnych<sup>12</sup> i klasztorów karmelitów trzewickowych<sup>13</sup>, na przedmieściach miasta lewobrzeżnego klasztor bernardynów<sup>14</sup>, karmelitów trzewickowych<sup>15</sup> i karmelitów bo-

<sup>11</sup> Dominikanie przybyli do Poznania prawdopodobnie przed 1239 r., ale pewne świadectwo istnienia ich klasztoru pochodzi dopiero z 1245 r. Ich pierwotna siedziba znajdowała się na Śródcie, wnet jednak przenieśli się do lokowanego właśnie miasta lewobrzeżnego, gdzie na terenie dawnej osady św. Gotarda wzniesli okazałą świątynię gotycką. Na skutek powodzi z 1698 r. i wynikłych stąd zniszczeń, kościół został przebudowany przez Jana Catenazziego w formach barokowych. Kasata klasztoru nastąpiła w połowie lat 30. XIX w. W grudniu 1921 r. kard. Edmund Dalbor przekazał kościół poddominikański jezuitom. J.A. Spież, *Dominikanie w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” (dalej: KMP), 2004, nr 3, s. 9-11, 16-18; E. Linette, *Jan Catenazzi – architekt i jego dzieło w Wielkopolsce*, Warszawa-Poznań 1973, s. 48-50; Z. Kurzawa, A. Kuztelski, *Historyczne kościoły Poznania. Przewodnik*, Poznań 2003, s. 122-127, 129-130.

<sup>12</sup> Pierwsze próby osiedlenia się franciszkanów konwentalnych w pobliżu zamku poznańskiego na Podgórczu w połowie XVII w. zakończyły się fiaskiem. Zorganizowali zatem niewielką fundację najpierw na Grobli, a po zniszczeniach w czasie najazdu szwedzkiego objęli kościół parafialny św. Rocha na Łacinie, zwanej też Miasteczkiem. Na wzniesienie zwane obecnie Górą Przemysła wrócili w 1664 r. Świątynię pw. św. Antoniego z Padwy wzniesiono w latach 1668-1698 według projektu Jana Końskiego. Konwent został zniesiony przez władze pruskie w 1832 r. Polscy franciszkanie konwentalni ponownie objęli kościół po I wojnie światowej (1921). J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 764; Z. Kurzawa, A. Kuztelski, *Historyczne kościoły Poznania*, s. 110-112, 114, 118.

<sup>13</sup> Przy ulicy Żydowskiej, opodal Rynku, istniał niewielki kościół pw. Najdroższej Krwi Pana Jezusa, a przy nim mały klasztor karmelitów trzewickowych. Kościółek był przebudowaną kamienicą należącą niegdyś do Świdwów Szamotulskich. Miejsce kultu zostało urządzone na początku XVIII w. Rezydencja karmelitów przetrwała do kasaty w 1821 r., a po wymarciu zakonników pieczę nad kościołem sprawowali księża diecezjalni. Świątynia jest obecnie kościołem rektorskim w parafii farniej. *Kroniczka rezydencji Karmelitów Trzewickowych w Poznaniu przy kościele Najświętszej Krwi Pana Jezusa na ul. Żydowskiej*, oprac. J. Wiesiołowski, Poznań 2005, s. 1-17; J. Wiesiołowski, *Wstęp*, [w:] *Kroniczka rezydencji*, s. V-VI; Z. Kurzawa, A. Kuztelski, *Historyczne kościoły Poznania*, s. 138-140, 143.

<sup>14</sup> Początki fundacji bernardynów (braci mniejszych obserwantów) na przedmieściu Piaski w Poznaniu przypadają na lata 1455-1457. Konsekracja pierwszego murowanego kościoła odbyła się w 1473 r. Świątynia uległa zniszczeniu w czasie najazdu szwedzkiego w połowie XVII w. Obecnie istniejący kościół zaczęto wznosić w 1661 r. Architektami czynnymi przy jego budowie byli Krzysztof Bonadura Starszy i Jerzy Catenazzi. Po kasacie klasztoru (1835) kościół służył jako szkolny gimnazjum św. Marii Magdaleny. Zniszczony w wyniku pożaru w styczniu 1945 r. kościół oraz klasztor w 1947 r. objęli ponownie franciszkanie, którzy w następnych latach dokonali dzieła ich odbudowy. A. Chadam, *Poznań*, [w:] *Klasztor bernardynowski w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 266-274; J.A. Mazurek, *Bernardyni w Poznaniu 1455-1655*, „Studia Franciszkańskie”, t. 4, 1991, s. 249-255; *Kroniki Bernardynów poznańskich*, oprac. S.B. Tomczak, J. Wiesiołowski, Poznań 2002, s. 77-82, 89, 196, 225, 267-268, 274; Z. Kurzawa, A. Kuztelski, *Historyczne kościoły Poznania*, s. 174-186; J.A. Mazurek, *Kasata zakonu bernardynów w zaborze pruskim*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 1, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1972, s. 508.

<sup>15</sup> Powstanie kościoła pw. Bożego Ciała i klasztoru karmelitów (zwanych dawniej trzewickowymi lub *antiquae observantiae*) na błoniach za przedmieściem Piaski wiąże się ściśle z relacją o cudownym znalezieniu Hostii. Wzniesiona na tym miejscu zapewne jeszcze w 1399 r. drewniana kaplica w roku następnym została powierzona karmelitom. Fundatorem pierwszej części

nych<sup>16</sup>, natomiast konwent reformatów<sup>17</sup> jako jedyny położony był na prawym brzegu Warty, na obszarze Śródki, będącej własnością biskupa poznańskiego.

Położenie tych domów zakonnych w aspekcie istniejącej wówczas sieci parafialnej było następujące: w obrębie parafii miejskiej pw. św. Marii Magdaleny znajdował się konwent dominikanów i mniejszy dom karmelitów trzewiczkowych, w parafii św. Marcina mieli swe klasztory bernardyni, karmelici trzewiczkowi i franciszkanie konwentualni, w parafii św. Wojciecha karmelici bosci, a w parafii św. Małgorzaty reformaci.

Wezwania kościołów mendykantckich można ująć w trzy grupy. Do pierwszej zaliczają się patrocinia świętych zakonu, do którego kościół należał: św.

---

murowanego kościoła był Władysław Jagiełło. Ukończenie korpusu datuje się na przełom XV i XVI w. Później dobudowano dwie murowane kaplice (z których obecnie istnieje jedna) oraz wieżę. Do czasów reformacji kościół był najznaczniejszym sanktuarium eucharystycznym w Królestwie Polskim. Klasztor uległ kasacie w latach 1822-1823. Od 1898 r. przy kościele istnieje parafia. *Katalog zabytków sztuki, Miasto Poznań*, red. Z. Kurzawa, A. Kuztelski, cz. 2: *Śródmieście. Kościoły i klasztory* (1), Warszawa 1998, s. 73-74; A. Kuztelski, *Kościół Bożego Ciała w Poznaniu. Późnośredniowieczne sanktuarium, jagiellońska fundacja. Historia i architektura*, „Nasza Przeszłość”, t. 94, 2000, s. 186-191; Z. Kurzawa, A. Kuztelski, *Historyczne kościoły Poznania*, s. 192-198.

<sup>16</sup> Karmelici bosci osiedlili się na przedmieściu św. Wojciecha w Poznaniu w 1618 r. Dwie kolejno wznoszone świątynie były drewniane. Budowa istniejącego obecnie kościoła murowanego trwała z przerwami ponad 30 lat; konsekrował ją w 1687 r. Hieronim Wierzbowski, sufragan poznański. Jako architekci byli zatrudnieni Krzysztof Bonadura Starszy, jego syn Krzysztof Bonadura Młodszy oraz Jerzy Catenazzi. Po kasacie klasztoru przez władze pruskie (1801) świątynia najpierw użytkowana była jako magazyn, od 1831 r. była protestancką świątynią garnizonową, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego garnizonowym kościołem katolickim. Zniszczony zespół kościelno-klasztorny karmelici bosci objęli ponownie w lutym 1945 r., a we wrześniu roku następnego, po odbudowie ze zniszczeń wojennych i prowizorycznym urządzeniu wnętrza, kościół został poświęcony i zapoczątkowano w nim sprawowanie służby Bożej. B.J. Wanat, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605-1975*, Kraków 1979, s. 203-207, 215-218; *Kronika poznańskich Karmelitów Bosych*, oprac. P.F. Neumann, Poznań 2001, s. 2, 4, 13-14, 42-44, 113; P.F. Neumann, *Dobrodzieje poznańskich karmelitów bosych w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku w świetle kroniki klasztornej*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, t. 1, 2003, s. 56-58, 62-68; Z. Kurzawa, A. Kuztelski, *Historyczne kościoły Poznania*, s. 150-156.

<sup>17</sup> Fundatorem reformatów na Śródce w Poznaniu był Wojciech Tolibowski, biskup poznański (zm. 1663), który wybudował zakonnikom drewniany kościół i klasztor. Budowę murowanej świątyni rozpoczął Łukasz Szeliga Niemojewski (zm. 1675), a kontynuowali kolejni gwardianie klasztoru. Kościół został konsekrowany w 1685 przez Stefana Wierzbowskiego, biskupa poznańskiego. Kasata klasztoru nastąpiła w 1804, jednak kilku zakonników zdołało przetrwać przy kościele do 1826 r. W 1963 r. władze państwowe przekazały świątynię Kościołowi Polskokatolickiemu. Z. Kurzawa, *Zapomniany klasztor. Dawny kościół i klasztor oo. Reformatów*, KMP, 1997, nr 1, s. 128-129, 133, 135-136; B.S. Tomczak, *Wstęp. Zakon Braci Mniejszych ściślejszej obserwacji czyli reformaci*, [w:] *Kronika Reformatów poznańskich*, oprac. J. Wiesiołowski, S.B. Tomczak, G.A. Wiśniowski, Poznań 2006, s. 13; Z. Kurzawa, A. Kuztelski, *Historyczne kościoły Poznania*, s. 75-76, 78.

Dominik był patronem kościoła dominikanów, św. Franciszek bernardynów, św. Antoni franciszkanów konwentualnych. Drugą grupę stanowią chrystologiczne wezwania obu fundacji karmelitów trzewickowych: Boże Ciało i Krew Chrystusa; wybór tych tytułów wiąże się ściśle z genezą obu tych fundacji. Wreszcie trzecią grupę stanowią patrocinia innych świętych: św. Józef w przypadku świątyni karmelitów bosych oraz św. Kazimierz u reformatów.

Trzy ośrodki zakonne powstały jeszcze w okresie średniowiecza: w połowie XIII w. dominikanów, na przełomie XIV i XV w. karmelitów trzewickowych, około połowy XV w. bernardynów. Z kolejnych czterech konwentów trzy miały swoje początki w XVII w. (karmelici bosy, franciszkanie konwentualni, reformaci), a jeden w pierwszej połowie XVIII w. (druga placówka karmelitów trzewickowych).

Teksty dotyczące kościołów mendykanckich w aktach wizytacji generalnej Józefa Rogalińskiego mają różną długość. Najkrócej został potraktowany kościół reformatów na Śródce, podczas gdy najwięcej uwagi wizytator poświęcił obu świątyniom karmelitów trzewickowych, co wiązało się z koniecznością wyjaśnienia kwestii związanych z istniejącym w kościele Bożego Ciała kultem cudownych Hostii. Zapisy w aktach wizytacyjnych w każdym przypadku dotyczą tych samych kwestii szczegółowych. Wizytator zaczynał relację od zwięzłego opisu kościoła, następnie podawał liczbę zakonników z podziałem na różne ich kategorie oraz zaznaczał istnienie w klasztorze nowicjatu lub studium. Następnie jego uwagę zajmowały relikwie, odpusty, bractwa i otaczane szczególnym kultem obiekty, przede wszystkim obrazy i figury. Zaznaczał istnienie przy konwencie drugiego kościoła lub osobnej kaplicy. Sprawdzał, czy kapłani zakonni posiadają aprobatę do spowiadania i głoszenia kazań oraz czy w klasztorze jest zachowywana klauzura, a także rozmaite rozporządzenia ordynariusza miejsca co do sprawowanej w kościołach służby Bożej. Na koniec stwierdzał, czy z faktu istnienia świątyni zakonnej kościół parafialny nie ponosi jakiegoś uszczerbku. W wielu miejscach relacji wizytacyjnej zostały zamieszczone różne uwagi i polecenia.

#### LICZBA ZAKONNIKÓW

Bardzo cenne są informacje podane przez wizytatora na temat stanu liczbowego wspólnot mieszkających w klasztorach oraz charakteru konwentów w aspekcie formacji zakonnej. W większości przypadków podana została najpierw liczba ogólna zakonników, a następnie liczba kapłanów, kleryków i braci laików (jedynie dla klasztoru reformatów podano tylko liczbę ogólną). Niestety, odnośnie do dwóch klasztorów (karmelitów trzewickowych u Bożego Ciała i karmelitów bosych) liczba ogólna nie odpowiada sumie kategorii szczegółowych.

Liczebność wspólnot klasztornych<sup>18</sup>

| Klasztor                   | Ogółem            | Kapłani | Klerycy         | Laicy           |
|----------------------------|-------------------|---------|-----------------|-----------------|
| bernardyni                 | 57                | 25      | 12              | 20 <sup>a</sup> |
| dominikanie                | 54                | 25      | 16 <sup>b</sup> | 13              |
| franciszkanie konwentualni | 25                | 13      | 6               | 6               |
| karmelici bosi             | 22                | 12      | 3               | 3               |
| karmelici trzewickowi BC   | 36                | 19      | 9               | 7               |
| karmelici trzewickowi KCh  | 5                 | 4       |                 | 1               |
| reformaci                  | 27                |         |                 |                 |
| wszystkich zakonników      | 226 <sup>19</sup> |         |                 |                 |

<sup>a</sup> w tym 10 profesów i 10 nieprofesów

<sup>b</sup> razem z nowicjuszami

Pod względem liczebności wspólnot na czoło wysuwają się bernardyni i dominikanie: odpowiednio 57 i 54 osoby. Trzecie miejsce zajmują karmelici trzewickowi u Bożego Ciała – 36 zakonników. Liczba zakonników w trzech kolejnych klasztorach waha się w granicach 22-27 i dotyczy to karmelitów bosych, franciszkanów konwentualnych i reformatów. Wreszcie najmniejsze było zgromadzenie klasztoru karmelitów trzewickowych pw. Krwi Chrystusa na ulicy Żydowskiej – pięciu zakonników. W tym ostatnim przypadku tak mała w porównaniu z innymi klasztorami liczba wiązała się z tym, że zarówno tamtejszy kościół, jak i klasztor były niewielkich rozmiarów, a placówka nie była przeoratem, lecz tzw. rezydencją, w dodatku zależną od klasztoru Bożego Ciała.

W każdym z klasztorów trzon wspólnoty stanowili kapłani. Liczba braci laików (zwanych też konwersami lub donatami) wahała się od jednego w rezydencji karmelitów trzewickowych do 20 u bernardynów, przy czym tutaj liczbę tę tworzyli w połowie profesy, a w połowie nieprofesy, czyli adepci życia zakonnego, odbywający wstępne etapy formacji, najpewniej nowicjaty, a może i jakąś formę kandydatury. Obecność kleryków została stwierdzona dla pięciu klasztorów (nie było ich w rezydencji karmelitańskiej na ulicy Żydowskiej, a co do reformatów wizytator podał tylko ogólną liczbę zakonników, nie dzieląc jej na poszczególne

<sup>18</sup> Dane do tego zestawienia pochodzą z: AV 30, s. 278, 414, 415, 418, 815, 817, 1108.

<sup>19</sup> Według ankiety nuncjusza Giuseppe Garampiego w 1772 r. w klasztorach mendykantów w Poznaniu przebywało 187 zakonników, a zatem w okresie kilku lat dzielących ankietę od wizytacji Rogalińskiego liczba ta wzrosła o 39 osób, czyli o 20 proc. Interesujące jest porównanie liczby mendykanckich klasztorów i zakonników w Poznaniu i Krakowie w roku 1772. Podczas gdy w Poznaniu w siedmiu klasztorach należących do sześciu zakonów przebywało 226 zakonników, w aglomeracji krakowskiej obecnych było osiem zakonów tej kategorii (oprócz obecnych w Poznaniu również augustianie eremici i kapucyni), które posiadały 11 klasztorów, a w nich 404 zakonników. *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*, red. L. Bieńkowski, J. Kłoczowski, Z. Sułowski, Lublin 1972, tab. 1, 6, 8, 18, 25, 39, 42, 45.

gólne kategorie). Najwięcej było ich u dominikanów – 16, ale liczba ta obejmuje łącznie profesów i nowicjuszy. Dwunastu kleryków mieli w tym czasie poznańscy bernardyni, a odpowiednio dziewięciu, sześciu i trzech kleryków było u karmelitów Bożego Ciała, franciszkanów konwentualnych i karmelitów bosych.

### DOMY FORMACYJNE

Z informacjami o obecności nowicjuszy i kleryków korespondują dane o istnieniu w klasztorze nowicjatu i studium. Akta wizytacyjne mówią o istnieniu nowicjatu u bernardynów i karmelitów trzewickowych u Bożego Ciała, nie zaznaczają jednak, jaka była liczba nowicjuszy wśród wymienionych tam kleryków<sup>20</sup>. Jedynie u bernardynów można przypuszczać, że nowicjuszami było owych 10 braci laików nieprofesów albo przynajmniej pewna część tej liczby. Z kolei u dominikanów musiał istnieć nowicjat, skoro przy liczbie kleryków podano, że obejmuje ona także nowicjuszy, jednak mówiąc o charakterze tego klasztoru, wizytator nie zaznacza istnienia w nim nowicjatu<sup>21</sup>.

Przy czterech klasztorach akta wizytacji podają, że mieści się w nich studium filozoficzne i teologiczne (franciszkanie konwentualni i dominikanie) albo tylko teologiczne (karmelici trzewickowi Bożego Ciała i bernardyni)<sup>22</sup>. Innego terminu użyto w stosunku do konwentu karmelitów bosych, podając, że nie ma w nim żadnego studium, a jedynie tirocinium zakonne<sup>23</sup>. Na czym ono polegało, trudno jest jednoznacznie powiedzieć. Można jedynie przypuszczać, że dotyczyło jakiegoś etapu formacji przebywających w klasztorze trzech kleryków. Być może byli to zakonnicy, którzy już ukończyli właściwe studia, a obecnie odbywali pewną formę przygotowania praktycznego do działalności kapłańskiej. Ponadto jedynie przy tym klasztorze wizytator stwierdził, że ojcowie często zbierają się na omawianie kazuśw moralnych. Była to forma ustawicznego doskonalenia się w zakresie teologii moralnej, co było podyktowane przepisami konstytucji zakonnych i wiązało się z częstym sprawowaniem sakramentu pokuty przez kapłanów tego zakonu<sup>24</sup>.

### KLAUZURA

Wizytator zwracał również uwagę na istnienie i zachowywanie klauzury klasztornej oraz na zasady wychodzenia z niej zakonników na zewnątrz, przede wszystkim do miasta. Uwagi na ten temat znalazły się przy wszystkich klaszto-

---

<sup>20</sup> AV 30, s. 415, 418.

<sup>21</sup> AV 30, s. 817.

<sup>22</sup> AV 30, s. 414, 415, 418, 817.

<sup>23</sup> AV 30, s. 1108.

<sup>24</sup> AV 30, s. 1108.



rach z wyjątkiem franciszkanów konwentualnych i karmelitów trzewickowych Bożego Ciała, gdzie z pewnością klauzura musiała istnieć, a jej zachowywanie nie wzbudziło zastrzeżeń wizytatora. O istnieniu klauzury napisano wprost przy klasztorach reformatów, karmelitów trzewickowych na ulicy Żydowskiej i karmelitów bosych<sup>25</sup>. Przełożonym bernardynów wizytator polecił usilne strzeżenie klauzury, przez co należy rozumieć, że mają troszczyć się, aby w jej obręb nie wchodziłi ludzie świeccy<sup>26</sup>. Z kolei u dominikanów zalecona została większa troska o klauzurę, zwłaszcza przy dolnym krużganku, do którego wchodzi osoby świeckie obojga płci, by uczestniczyć w procesjach i nabożeństwach<sup>27</sup>. Inną kwestią związaną z klauzurą było wychodzenie zakonników z klasztoru. Tu wizytator napominał, by każdy z nich, a zwłaszcza udający się do miasta na kwestę, wychodził i wracał nie osobno, ale zawsze w towarzystwie drugiego zakonnika (socjusza). Takie napomnienie znalazło się w aktach wizytacyjnych dotyczących bernardynów, dominikanów i karmelitów bosych<sup>28</sup>.

### KOŚCIOŁY

Przechodząc do budowy kościelnych, wizytator zwrócił uwagę na materiał, z jakiego zostały wzniesione, wielkość i walory estetyczne, choć nie przy wszystkich kościołach te elementy odnotował. Przy pięciu kościołach zaznaczono, że są murowane, ale wiadomo skądinąd, że i dwa pozostałe były zbudowane z cegły. Nie różniły się one w tym względzie od poznańskich kościołów parafialnych, które również były murowane, z wyjątkiem kościoła św. Rocha na Łacinie. Przy obu kościołach karmelitów trzewickowych znalazły się jeszcze dodatkowe informacje dotyczące okoliczności ich powstania: kościół Bożego Ciała wraz z klasztorem był fundacją Władysława Jagiełły, a kościółek na ulicy Żydowskiej powstał w wyniku przebudowy kamienicy zwanej Świdwińską<sup>29</sup>. W niektórych przypadkach wizytator zwrócił uwagę, że kościół był obszerny (franciszkanów konwentualnych, bernardynów i dominikanów)<sup>30</sup>, okazałe i pięknie ozdobiony (reformatów, dominikanów)<sup>31</sup>, wytworny (franciszkanów konwentualnych, bernardynów)<sup>32</sup>, odznaczający się pięknym kształtem (karmelitów bosych)<sup>33</sup>. Dodatkowo dowiadujemy się, że przestrzeń sakralna w kościółku karmelitańskim na

<sup>25</sup> AV 30, s. 279, 815, 1108.

<sup>26</sup> AV 30, s. 419.

<sup>27</sup> AV 30, s. 818.

<sup>28</sup> AV 30, s. 419, 818, 1108.

<sup>29</sup> AV 30, s. 415, 814.

<sup>30</sup> AV 30, s. 414, 418, 817.

<sup>31</sup> AV 30, s. 278, 817.

<sup>32</sup> AV 30, s. 414, 418.

<sup>33</sup> AV 30, s. 1108.

Żydowskiej obejmowała także jego dolną kondygnację, gdzie znajdowała się studnia, a mury były ozdobione malowidłami<sup>34</sup>. Przy kościele dominikanów odnotowano istnienie dwóch kaplic, umieszczonych w dolnym i górnym krużganku<sup>35</sup>. Kaplicę posiadały również kościoły franciszkanów konwentualnych i karmelitów u Bożego Ciała<sup>36</sup>.

W pobliżu dwóch kościołów klasztornych istniały jeszcze inne miejsca kultu należące do zakonników. Pierwszym był niewielki kościół pw. Anny<sup>37</sup>, stojący w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła i klasztoru bernardynów. W tej murowanej świątyni odbywały się nabożeństwa dla mieszczan narodowości niemieckiej, a kapłanem był jeden z kapłanów bernardyńskich<sup>38</sup>. Natomiast w ogrodzie klasztoru karmelitów bosych stała murowana kaplica pw. św. Eliasza z kilkoma połączonymi z nią pomieszczeniami; znaki widoczne na ścianach świadczyły, że była konsekrowana. W czasach wizytacji zakonnicy odprawiali tam niekiedy mszę św. z udziałem wiernych, jednak bez upoważnienia ze strony konsystorza<sup>39</sup>. Z XVII-wiecznych zapisów kroniki klasztornej wynika, że obiekt ten powstał jako eremitarz, w którym zakonnicy mogli odbywać swoje rekolekcje i inne ćwiczenia duchowne<sup>40</sup>.

#### ODPUSTY

Przedmiotem szczególnego zainteresowania wizytatora były odpusty i relikwie, co wynikało stąd, że jedne i drugie powinny być nie tylko uzyskane we właściwy sposób, ale ponadto należało uzyskać ich dopuszczenie (admisję) przez lokalną władzę kościelną, tzn. przez ordynariusza lub działający z jego ustanowienia urząd konsystorski. Zarówno odpusty, jak relikwie istniały w niemal wszystkich albo przynajmniej w bardzo wielu świątyniach wszelkiego typu (parafialnych, szpitalnych, oratoriach publicznych), jednak w kościołach zakonnych występowały w znacznej ilości. Możliwość oddania czci relikwiom oraz uzyskania odpustów z pewnością przyciągała do kościoła licznych wiernych i powiększała splendor i znaczenie miejsca świętego. Na tym szczególnie zależało zakonnikom, gdyż do uczęszczania do ich kościołów – w przeciwieństwie do kościołów parafialnych – wierni nie mieli żadnego obowiązku.

<sup>34</sup> AV 30, s. 814.

<sup>35</sup> AV 30, s. 817.

<sup>36</sup> AV 30, s. 414, 416.

<sup>37</sup> Kościółek św. Anny wybudowano w 1480 r. Jeszcze przed pierwszą okupacją pruską został zamieniony na magazyn. Spłonął doszczętnie w 1838 r., a pozostałe mury rozebrano. A. Chadam, *Poznań*, s. 267-268; M. Motty, *Przechadzki po mieście*, Warszawa 1957, t. 2, s. 392-393.

<sup>38</sup> AV 30, s. 419.

<sup>39</sup> AV 30, s. 1109.

<sup>40</sup> Eremitarz zbudowano w roku 1624 w ogrodzie zakupionym od Stanisława Czaplica. Były w nim dwie cele eremickie z małymi oratoriami, a pośrodku nich kaplica w kształcie rotundy, nosząca pierwotnie wezwanie maryjne. *Kronika poznańskich Karmelitów Bosych*, s. 22.

W odpusty były wyposażone wszystkie omawiane tutaj kościoły. U reformatorów wizytator stwierdził jedynie ich istnienie oraz że są one dopuszczone przez władzę biskupią<sup>41</sup>. Franciszkanie konwentualni posiadali zarówno odpusty udzielone dla żywych, jak i za zmarłych. Te ostatnie były przyłączone aż do trzech ołtarzy (*altaria privilegiata*), co jest zadziwiające, gdyż na ogół tylko jeden ołtarz w kościele bywał obdarzony takim przywilejem. Zakonnicy ci nie przedstawili jednak żadnego dokumentu jego nadania ani dopuszczenia. Tłumaczyli, że dokumenty takie istnieją, ale zostały zabrane przez prowincjała do archiwum prowincji<sup>42</sup>. Świątynia karmelitańska pw. Bożego Ciała wyposażona była w różne odpusty, w tym udzielone dla bractwa. Brak było jednak dopuszczenia ich w konsystorzu, co wizytator polecił zakonnikom uzupełnić<sup>43</sup>. Bernardyni mieli odpusty ołtarza uprzywilejowanego za zmarłych oraz odpusty udzielone dla żyjących, ale nie byli w stanie okazać wizytatorowi żadnego przywileju odpustowego dopuszczonego w konsystorzu<sup>44</sup>. Karmelici trzewickowi z ulicy Żydowskiej posiadali dwa odpusty: jeden zupełny na dzień i całą oktawę święta św. Bartłomieja Apostoła, drugi wieczysty na poszczególne piątki Wielkiego Postu. Obu udzielił im papież Pius VI w kwietniu 1780 r., a 23 czerwca tegoż roku zostały dopuszczone przez konsystorz poznański<sup>45</sup>. Kościół dominikanów wyposażony był w odpusty udzielone na święta zakonu oraz dla bractwa różańcowego (nie okazano dokumentu ich admisji), jak również w „obfite” odpusty dla bractwa zwanego centurie (dla tych odpustów zakonnicy przedłożyli dokument dopuszczenia)<sup>46</sup>. Wreszcie w kościele karmelitów bosych można było dostąpić odpustów, uczestnicząc w mszach św. wotywnych o Najświętszej Maryi Pannie, natomiast odpusty za zmarłych udzielone zostały na oktawę wspomnienia wiernych zmarłych (Dzień Zaduszny). Karmelici boski okazali wizytatorowi wszystkie stosowne dokumenty oraz ich admisję w konsystorzu poznańskim<sup>47</sup>.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że w trzech kościołach zakonnicy okazali wszystkie potrzebne dokumenty związane z odpustami (reformaci, karmelici trzewickowi z rezydencji przy ulicy Żydowskiej i karmelici boski), w jednym posiadali je tylko dla części odpustów (dominikanie), a w trzech pozostałych (franciszkanie konwentualni, karmelici trzewickowi od Bożego Ciała i bernardyni) nie okazali żadnych dokumentów, które zawierałyby admisję konsystorską, choć pierwsi z nich zapewniali, że dokumentacja istnieje, tyle że została zabrana przez prowincjała.

<sup>41</sup> AV 30, s. 278.

<sup>42</sup> AV 30, s. 415.

<sup>43</sup> AV 30, s. 417-418.

<sup>44</sup> AV 30, s. 419.

<sup>45</sup> AV 30, s. 814-815.

<sup>46</sup> AV 30, s. 817.

<sup>47</sup> AV 30, s. 1108.

Czy w aktach wizytacyjnych odnotowano wszystkie odpusty, jakie w tych kościołach istniały? Wydaje się, że musiało ich być znacznie więcej, by wymienić choćby odpusty na święto patronalne kościoła, rocznicę jego poświęcenia, liturgiczne obchody świętych zakonu, odpusty za zmarłych (ołtarz uprzywilejowany znajdował się w bardzo wielu kościołach parafialnych, niekiedy nawet w małych parafiach wiejskich, więc trudno przypuszczać, by nie było ich w zwyczaj wielkich i okazałych poznańskich kościołach zakonnych), ponadto odpusty, jakimi cieszyły się poszczególne bractwa, a te istniały (jedno lub więcej) przy niemal wszystkich omawianych tu kościołach. Istnienie tych odpustów było dla zakonników oczywiste, korzystano z nich od dawna, zazwyczaj od samej fundacji klasztoru i kościoła. Przywileje odpustowe mogły dawno zagaść w pożarach, powodziach czy w czasie wojen. Ponadto niektóre odpusty przełożeni generalni uzyskiwali u Stolicy Apostolskiej dla całego zakonu, a w takich przypadkach nie wystawiano dokumentów dla każdego kościoła z osobna. Być może, że tak udzielone odpusty nie wymagały admisji ze strony władzy diecezjalnej.

#### RELIKWIE

Dużo uwagi poświęcił wizytator relikwiom, najpierw dlatego, że było ich w kościołach dużo, a po wtóre przepisy kościelne stawiały szereg warunków, które powinny być spełnione, aby relikwie mogły być wystawione w kościele do czci publicznej. Każda z relikwii powinna być opatrzona nienaruszoną pieczęcią władzy kościelnej i mieć dokument stwierdzający autentyczność (tzw. autentyk) oraz kolejny dokument potwierdzający prawdziwość i dopuszczający do kultu, a wydany przez miejscowy konsystorz generalny.

Z akt wizytacji dowiadujemy się, że relikwie posiadały wszystkie poznańskie kościoły mendykantów. O relikwiach znajdujących się w kościele reformatorów na Śródce zapisano, że jedne posiadają dokumenty autentyczności i zostały dopuszczone w konsystorzu, inne, zwłaszcza umieszczone w relikwiarzach przy wielkim ołtarzu, dokumentów takich nie posiadają, a trzecia wymieniona grupa to relikwie posiadające dopuszczenie wystawione w diecezji krakowskiej, co wizytator uznał za niewystarczające i polecił przedstawić je w konsystorzu poznańskim celem dokonania ich rozpoznania i orzeczenia, czy są autentyczne<sup>48</sup>. Znacznie więcej dowiadujemy się o relikwiach, które wizytator zastał w kościele franciszkanów konwentalnych. Tutaj znajdowały się całe kości św. Teodora Męczennika, umieszczone w kaplicy poświęconej temu świętemu<sup>49</sup>, a także licz-

<sup>48</sup> AV 30, s. 278-279.

<sup>49</sup> Kaplica została wybudowana w latach 1757-1758 staraniem o. Ludwika Miske dla umieszczenia w niej sprowadzonych nieco wcześniej relikwii św. Teodora. T. Jank, *Franciszkański konwent i kościół św. Antoniego na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu*, [w:] *Franciszkanie konwentalni*

ne inne relikwie przechowywane w różnych relikwiarzach oraz w stopniach schodów wystawionych we wspomnianej kaplicy, co wzbudziło wielkie zdziwienie wizytatora. Wśród umiejscowionych w taki sposób relikwii były części drzewa Krzyża Świętego. Niektóre relikwie miały pieczęcie naruszone, inne były ich zupełnie pozbawione. Franciszkanie nie przedstawili wizytatorowi żadnych dokumentów autentyczności oraz admisji w konsystorzu, tłumacząc, że wszystkie zabrał prowincjał i złożył w archiwum prowincji. Otrzymali zatem polecenie, by odzyskali te dokumenty i przechowywali je na miejscu oraz uzyskali admisję, a relikwii niezatwierdzonych nie wystawiali do kultu publicznego<sup>50</sup>. Karmelici trzewickowi z konwentu Bożego Ciała mieli relikwie w pacyfikale i w ołtarzach, w tym m.in. znacznych rozmiarów kawałki drewna ze stołu, na którym rzekomo Żydzi przebijali cudowne Hostie wykradzione z kościoła dominikanów (o historii i kulcie tych Hostii będzie mowa poniżej). Ponieważ nie było ani pieczęci na relikwiach, ani dokumentów stwierdzających ich autentyczność, wizytator odesłał zakonników do konsystorza<sup>51</sup>. Bogaty w relikwie był także kościół bernardynów. Były one różne i znaczne, umieszczone w dwóch relikwiarzach i w dwóch nieco większych skrzynkach w kształcie trumien, niektóre znajdowały się w wielkim ołtarzu. Ponadto w ołtarzu Najświętszej Maryi Panny ustawiona była trumna zawierająca kości całego ciała św. Adriana Męczennika. Żadna z tych relikwii nie posiadała pieczęci i autentyków. Ponadto we wspomnianej trumnie z relikwiami św. Adriana przechowywane były dwie drewniane kapsułki, a w nich różne relikwie przywiezione z Rzymu, które miały dokumenty, ale dotychczas nie postarano się o ich admisję. Stąd polecenie wizytatora, by ten brak uzupełnić<sup>52</sup>. Stosunkowo od niedawna istniejący kościółek karmelitów na ulicy Żydowskiej posiadał jedynie część drzewa Krzyża Świętego. Była ona umieszczona w srebrnej puszcze i opatrzona nienaruszoną pieczęcią, miała dokument wystawiony 12 marca 1733 r. przez nuncjusza apostolskiego w Królestwie Polskim, Camilla Paolucciego, a także admisję konsystorza poznańskiego z 26 lutego 1753 r.<sup>53</sup> Kościół dominikanów jako istniejący od ponad 500 lat posiadał liczne relikwie. Była tu znacznych rozmiarów część Krzyża Świętego, relikwia św. Wincentego Ferreriusza, czaszka jednej z towarzyszek św. Urszuli oraz wystawione w skrzynkach za szkłem na ołtarzu św. Tomasza z Akwinu liczne żebra św. Młodzianków Męczenników. Żadne z tych relikwii nie posiadały pieczęci i autentyków ani dokumentów dopuszczenia. Zakonnicy przedłożyli jedynie księgę klasztorną z wpisem dotyczącym prawdziwości relikwii Krzyża Świętego i wyjaśnili

*i klaryski w Wielkopolsce od XIII do XIX wieku. Katalog wystawy*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2006, s. 178.

<sup>50</sup> AV 30, s. 414-415.

<sup>51</sup> AV 30, s. 417.

<sup>52</sup> AV 30, s. 418-419.

<sup>53</sup> AV 30, s. 814.

wizytatorowi, że autentyki wszystkich relikwii uległy zniszczeniu podczas powodzi<sup>54</sup>. U karmelitów bosych wizytator zastał relikwie za szkłem, umiejscowione po bokach wielkiego ołtarza. Wprawdzie nie było na nich pieczęci, ale zakonnicy dysponowali dokumentami ich urzędowego uznania i dopuszczenia w konsystorzu poznańskim. Inne relikwie były umieszczone w różnych srebrnych relikwiarzach. Te z kolei posiadały pieczęcie, ale brakowało autentyków, stąd wizytator polecił zwrócić się do konsystorza o ich urzędowe uznanie, aby tym bezpieczniej mogły być wystawione do czci publicznej<sup>55</sup>.

Widać zatem, że relikwie były liczne i różnorodne. O cząstkach drzewa Krzyża Świętego jest mowa u franciszkanów konwentualnych, dominikanów i karmelitów trzewickowych na ulicy Żydowskiej. Zwraca też uwagę istnienie kości całego ciała św. Teodora u franciszkanów konwentualnych i św. Adriana w kościele bernardynów<sup>56</sup>. Szczególne nabożeństwo ku czci relikwii było praktykowane przez wiernych w kaplicy kościoła franciszkanów konwentualnych, którzy postarali się nawet o druk specjalnej książeczki z modlitwami ku czci poszczególnych świętych cząstek. Na ogół jednak brakowało pieczęci na relikwiach, autentyków oraz dokumentów admisji. Wszystkie te elementy warunkujące wystawienie relikwii do kultu publicznego spełnione były jedynie w oratorium karmelitów trzewickowych. Stąd też w aktach wizytacji nieustannie powtarza się polecenie, aby istniejące braki uzupełnić.

### BRACTWA I INNE KORPORACJE RELIGIJNE

Akta wizytacyjne przynoszą pewną ilość informacji na temat bractw religijnych. W okresie potrydenckim przeżywały one nowy etap rozwoju<sup>57</sup> i istniały w wielu kościołach różnego typu, przede wszystkim jednak w kościołach parafialnych i zakonnych. W Poznaniu działały przy większości kościołów parafialnych (nie było ich jedynie w parafii św. Jana Jerozolimskiego i w parafii św. Rocha).

Akta wizytacji Rogalińskiego odnotowują, że bractwa były zaprowadzone przy pięciu kościołach klasztornych mendykantów oraz przy kościele św. Anny, pozostającym pod zarządem bernardynów. I tak przy kościele franciszkanów konwentualnych istniało bractwo św. Antoniego, który był równocześnie patronem świątyni. Wizytatorowi przedstawiono dokument erekcji bractwa wraz z admisją

<sup>54</sup> AV 30, s. 817-818.

<sup>55</sup> AV 30, s. 1108.

<sup>56</sup> Relikwie tego rodzaju, podobnie jak cząstki z drzewa Krzyża Świętego, były otaczane szczególną czcią; zaliczano je do kategorii *reliquiae insignes*. H. Kossowski, *Relikwie*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 23, Warszawa 1899, s. 283.

<sup>57</sup> Por. J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 204, s. 6.

udzieloną przez konsystorz<sup>58</sup>. O kościele karmelitów trzewiczkowych pw. Bożego Ciała akta informują, że znajdują się w nim trzy bractwa, ale z nazwy wymienione jest jedynie bractwo Najświętszego Sakramentu, co do którego stwierdzono brak dopuszczenia przez konsystorz<sup>59</sup>. Gdy chodzi o dwa pozostałe, które nie zostały nazwane, można z pewnością przyjąć, że jednym było bractwo szkaplerzne, ściśle związane z zakonem karmelitańskim. Również bernardyni prowadzili trzy bractwa<sup>60</sup>: jedno – Pocieszenia Najświętszej Maryi Panny – we własnym kościele klasztornym, a dwa – Trójcy Świętej i św. Anny – przy pobliskim kościółku św. Anny, gdzie na nabożeństwa przychodzili katolicy niemieccy. Bractwo św. Anny było konfraternią związaną z zakonem bernardynów, istniejącą przy wielu ich kościołach i zakładaną przy innych świątyniach za zezwoleniem tego zakonu<sup>61</sup>. W aktach zaznaczono, że bractwo Pocieszenia NMP i bractwo Trójcy Świętej przedstawiło przywilej erekcyjny i admisję, natomiast odpusty posiadane przez konfraternię św. Anny dotąd nie zostały dopuszczone przez poznański konsystorz<sup>62</sup>. U dominikanów istniało właściwe temu zakonowi bractwo różańcowe, wyposażone w liczne odpusty, o których dopuszczenie zakonnicy jednak dotąd nie zwrócili się do władzy diecezjalnej<sup>63</sup>. Wreszcie przy kościele karmelitów bosych prowadzone było bractwo św. Józefa<sup>64</sup>, który był zarazem patronem tej świątyni. Konfraternia zrzeszała wiernych obojga płci i była niejako własnym bractwem tego zakonu. Poznańscy karmelici bosci nie okazali w czasie wizytacji żadnego przywileju erekcyjnego ani admisji konsystorskiej, tłumacząc wizytatorowi, że to bractwo jest ściśle związane z zakonem i zostaje niejako przyjęte w diecezji wraz z zezwoleniem udzielonym zakonnikom na dokonanie fundacji klasztoru<sup>65</sup>.

Żadnego bractwa nie wymieniono przy oratorium karmelitów trzewiczkowych pw. Krwi Chrystusa, a przy kościele reformatów stwierdzono wprost, że nie ma tam żadnej konfraterni<sup>65a</sup>. Niemniej jednak właśnie przy kościele refor-

<sup>58</sup> AV 30, s. 415.

<sup>59</sup> AV 30, s. 417.

<sup>60</sup> Ojciec Salezy Tomczak podaje, że przy kościele bernardynów istniał trzeci zakon św. Franciszka oraz siedem bractw: św. Anny, Paska św. Franciszka, Św. Trójcy, Domku Loretańskiego, św. Barbary, Niepokalanego Poczęcia i Zwiastowania NMP. S. B. Tomczak, *Wstęp*, [w:] *Kroniki Bernardynów poznańskich*, s. XVIII.

<sup>61</sup> J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej*, s. 105-106.

<sup>62</sup> AV 30, s. 419.

<sup>63</sup> AV 30, s. 817.

<sup>64</sup> Bractwo św. Józefa przy klasztorze karmelitów bosych w Poznaniu zaprowadzono 11 sierpnia 1669. B. J. Wanat, *Kult św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny u Karmelitów Bosych w Poznaniu*, Poznań 2008, s. 102.

<sup>65</sup> AV 30, s. 1108.

<sup>65a</sup> W zakonie reformatów obowiązywał zakaz zakładania i prowadzenia bractw przy kościołach klasztornych, motywowany ślubem ubóstwa. Por. J. Flaga, *Arcybractwo Różańcowe przy kościele Franciszkanów-Reformatów we Włocławku*, [w:] *Non cesso gratias agere Deo et hominibus. Prace ofiarowane Ojcu dr. Anzelmowi Januszowi Szeinke OFM z okazji Złotego Jubileuszu Ka-*

matów zaznaczono, że zakonnicy prowadzą wspólnotę „III reguły św. Franciszka”, czyli tercjarzy, na co zakon posiada zezwolenie papieży<sup>66</sup>. Jest to jedyna wzmianka o istnieniu tercjarstwa przy kościołach poznańskich mendykantów. Ponadto interesującą informację zapisano przy kościele dominikanów, stwierdzając, że istnieją tam centurie, nazwane wprost bractwem, choć ich charakter odbiegał od innych bractw religijnych. Centurie u dominikanów były erygowane przez Stolicę Apostolską, cieszyły się licznymi odpustami i posiadały dopuszczenie konsystorza. Przystępujący do centurii zobowiązywał się do złożenia do wspólnej skrzynki sumy 170 florenów, w zamian za co po śmierci odprowadzano za niego 100 mszy świętych (stąd nazwa tego związku pobożnego) oraz opłacano użyte do pogrzebu świece i sprzęty<sup>67</sup>.

Przedstawione informacje nie podają żadnych szczegółów na temat działalności bractw, ich ustroju czy liczebności, niemniej jednak uzyskujemy ogólny obraz tej dziedziny życia kościelnego. Można zauważyć, że bractwa były stosunkowo liczne i stanowiły bogatą ofertę dla wiernych w zakresie ich życia duchowego, a z pewnością także zaangażowania się w dzieła charytatywne, prowadzone przez tego rodzaju wspólnoty. Obraz ten zostaje ubogacony o wzmianki dotyczące tercjarstwa reformackiego oraz centurii dominikańskich.

### NABOŻEŃSTWA SZCZEGÓLNE

Nie mało miejsca w aktach wizytacji Rogalińskiego zajmują różne i stosunkowo liczne nabożeństwa krzewione w kościołach mendykantów w Poznaniu, związane z określonymi wizerunkami lub innymi przedmiotami kultu. Nie ma tej problematyki jedynie w relacji wizytacyjnej dotyczącej kościoła reformatów<sup>68</sup>. Ten fragment opisu czynności wizytatora w przypadku kościoła reformackiego jest w ogóle bardzo zwięzły i pod tym względem odbiega od relacji na temat innych mendykanckich kościołów w aglomeracji poznańskiej. Być może jednak brak istnienia jakiegoś szczególnego nabożeństwa wynikał z pewnej surowości sposobu życia reformatów, co znajdowało wyraz również w wewnętrznym wystroju ich świątyń.

Najwięcej uwagi poświęcił wizytator kultowi cudownych trzech Hostii, istniejącemu w obu świątyniach karmelitów trzewiczkowych. Według bardzo żywej jeszcze wówczas tradycji – dziś często uznawanej za legendę – miały być one wykradzione z kościoła dominikanów, sprzedane Żydom, przez nich znieważone i porzucone, a następnie w nadzwyczajny sposób ukazać się na podmie-

*pląństwa i ponad 50-lecia pracy historyczno-pisarskiej*, red. W.M. Michalczyk, C.M. Paczkowski, Kraków-Warszawa 2013, s. 486.

<sup>66</sup> AV 30, s. 278.

<sup>67</sup> AV 30, s. 817.

<sup>68</sup> Por. AV 30, s. 278-279.



skich błoniach<sup>69</sup>. Następstwem tych wydarzeń było ufundowanie przez Władysława Jagiełłę kościoła pw. Bożego Ciała i powierzenie pieczy nad tą świątynią karmelitom trzewickowym, sprowadzonym w tym celu do Poznania<sup>70</sup>. Owe cudowne Hostie, przechowywane w monstrancji w kościele Bożego Ciała i otaczane nieprzerwanym kultem przez wiernych, stały się przyczyną, dla której wizytator podjął próbę oceny istniejącego w tym względzie stanu rzeczy. Docho-  
dzenie wizytacyjne dzieli się wyraźnie na dwa etapy, z których pierwszy miał miejsce w kościele Bożego Ciała, podczas datowanej na 10 października 1779 r. wizytacji parafii św. Marcina<sup>71</sup>, na terenie której ten konwent karmelitów się znajdował. Wizytator rozpatrywał dwie kwestie: czy historia o trzech cudownych Hostiach jest prawdziwa i czy przechowywane w monstrancji święte Partykuły są tymi samymi, które jakoby były wykradzione i znieważone w 1399 r.

Historię trzech Hostii poświadczał napis na marmurowej tablicy wmurowanej w ścianę kaplicy kościoła Bożego Ciała oraz freski w kaplicy ilustrujące tę historię. Równocześnie wizytator zaznaczył, że wśród dokumentów przechowywanych w klasztorze nie ma żadnego, który zawierałby opis cudu, i przytoczył panujące wśród zakonników przekonanie, że świadectwo tego rodzaju mogło zginąć w pożarze lub w wyniku kradzieży, a relacja zapisana swego czasu w aktach urzędowych została najpewniej z nich usunięta „z zawiści ludzi występnych”<sup>72</sup>. Rogaliński uznał, że za prawdziwością historii przemawiają relacje historyków, spośród których wymienił Długosza<sup>73</sup>, Kromera<sup>74</sup>, Miechowitę<sup>75</sup>, jezuitę Jana Kwiatkiewicza<sup>76</sup>, dominikanina Felicjana Nowowiejskiego<sup>77</sup>, jak również wydany drukiem opis historii trzech Hostii autorstwa Tomasza Tretera, kanonika warmińskiego i sekretarza kardynała Hozjusza<sup>78</sup>. Rogaliński stwierdził dalej w swoim wywodzie, że nawet gdyby nie było tych świadectw pisanych, za dowód prawdziwości wydarzeń związanych z cudem trzech Hostii uznać trzeba istnienie samego kościoła Bożego Ciała, fundowanego przez króla Jagiełłę, oraz ka-

<sup>69</sup> Zob. T. M. Trajdos, *U zarania karmelitów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 152-168; tenże, *Legenda Bożego Ciała u poznańskich karmelitów i działalność kultowa klasztoru w I poł. XV w.*, KMP, 1992, nr 3-4, s. 27-44.

<sup>70</sup> AV 30, s. 416.

<sup>71</sup> AV 30, s. 335.

<sup>72</sup> AV 30, s. 416.

<sup>73</sup> Ioannis Długoszi, *Annales seu Cronicae inclity Regni Poloniae*, księga 10.

<sup>74</sup> Martini Cromeri, *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, księga 16.

<sup>75</sup> Mathie de Miechov, *Chronica Polonorum*.

<sup>76</sup> J. Kwiatkiewicz, *Roczne dzieje koscielne od roku Panskiego 1198 az do lat naszym, Kalisz 1695*.

<sup>77</sup> F. Nowowiejski, *Phoenix decoris et ornamenti Provinciae Poloniae S. Ordinis Praedicatorum D. Hiacinthus Odrovonsius redivivus in magnanimis viris, sanctitate vitae scientia et eruditione*, Posnaniae 1752.

<sup>78</sup> T. Treter, *Sacratissimi Corporis Christi historia et miracula quae in Ecclesia Posnaniensi Ordinis S. Mariae Carmelitarum diuina bonitas operatur*, Brunsbergae 1609.

plicy przy ulicy Żydowskiej wraz z ilustrującymi historię malowidłami, a także samą nieprzerwaną tradycję, istniejącą już przez blisko cztery wieki<sup>79</sup>. Tak więc, jakkolwiek Rogaliński stwierdził brak najważniejszego świadectwa w postaci jakiegoś wiarygodnego dokumentu współczesnego tamtym wydarzeniom, to jednak zasadniczo nie podważył prawdziwości tych wydarzeń.

Poważne wątpliwości natomiast wzbudziło w nim twierdzenie, że przechowywane w kościele Bożego Ciała Hostie są tymi samymi, które miały być przedmiotem cudownego wydarzenia z końca XIV w. Uznał za niemożliwe, aby postaci eucharystyczne mogły przetrwać przez cztery wieki, chyba że nastąpiłby kolejny cud. Karmelici pokazali mianowicie monstrancję<sup>80</sup>, w której wizytator zauważył za szkłem trzy partykuły Hostii, ale nie okrągłe, lecz kształtu nieregularnego, podstarzałe, jakby przyklejone do białego płótna. Wyjaśnili przy tym, że przed wielu laty pewien zakonnik pełniący funkcję zakrystiana wielokrotnie wymieniał owe kawałki płótna i rozdawał je wiernym jako relikwie, co następnie zostało surowo zakazane przez przełożonych zakonnych, a sama monstrancja z ich polecenia tak mocno zamknięta, by nie można jej było otworzyć bez użycia wielkiej siły. W relacji wizytacyjnej dodano jeszcze, że aby kult uwielbienia miał pewniejszą podstawę, podczas wystawienia owej monstrancji wkładano do niższej jej części dwie małe Hostie świeżo konsekrowane. Widać stąd, że i sami zakonnicy mieli pewne wątpliwości co do autentyczności owych trzech starych Partykuł. Wizytator zapowiedział, że wraz z prowincjałem karmelitów, którego przyjazd wkrótce był spodziewany, spróbuje otworzyć monstrancję i zbadać jej zawartość, a następnie zamknąć ją i opatrzyć własną pieczęcią<sup>81</sup>.

Druga część wizytacji u karmelitów trzewickowych odbyła się w ich rezydencji przy ulicy Żydowskiej, położonej na obszarze parafii św. Marii Magdaleny w murach miasta. Nie wiadomo, kiedy dokładnie wizytator przybył do rezydencji karmelitów i przeprowadził tam czynności wizytacyjne; protokół dotyczący całej parafii farnej nosi datę 16 stycznia 1780 r.<sup>82</sup> I tym razem wizytator zajmował się sprawą kultu trzech Hostii, gdyż geneza fundacji kościółka karmelitańskiego pw. Krwi Chrystusa była z nim ściśle powiązana. Zapisał mianowicie, że świątynia ta powstała w wyniku adaptacji dawnej kamienicy Świdwów, w której owe skradzione Hostie były rzekomo przekłuwane, a następnie wrzucone do studni w piwnicy tego domu. W aktach wizytacji zanotowano także, że w 1620 r. natrafiono na zamurowany w filarze piwnicy stół, na którym niegdyś dokonano się beczeszczynie wykradzionych Hostii, przeniesiony 30 sierpnia tegoż roku do kościoła Bożego Ciała w uroczystej procesji pod przewodnictwem biskupa Jana Tracha Gniń-

<sup>79</sup> AV 30, s. 416.

<sup>80</sup> Na temat monstrancji zob. Z. Kurzawa, *Monstrancje – relikwiarze w kościele Bożego Ciała w Poznaniu*, KMP, 1992, nr 3-4, s. 169-189.

<sup>81</sup> AV 30, s. 416-417.

<sup>82</sup> AV 30, s. 495.

skiego, sufragana poznańskiego. Opis tej procesji został oblatowany do akt radzieckich miasta Poznania. Na zakup kamienicy Świdwińskiej przez karmelitów trze-wiczkowych i przekształcenie jej na oratorium zezwolił król Jan Kazimierz, o czym świadczy dokument wydany w Warszawie 21 marca 1668 r.<sup>83</sup>

W dalszym ciągu badania historii trzech Hostii wizytator zapoznał się z kilka-ma dokumentami przedłożonymi teraz przez karmelitów. Pierwszym był dyplom pergaminowy wystawiony przez Władysława Jagiełłę w Krakowie w sobotę przed niedzielą Oculi 1406 r., erygujący kościół Bożego Ciała w Poznaniu. Zawierał on sformułowanie, że kościół został wzniesiony „w miejscu, gdzie uznaje się, że samo Ciało Pańskie cudownie niegdyś zostało znalezione”. Drugi dokument, wy-stawiony przez Jagiełłę w Poznaniu nazajutrz po święcie Apostołów Piotra i Pa-wła 1428 r., określał miejsce fundowania klasztoru Bożego Ciała jako ozdobione przez Boską łaskawość „wielkimi znakami cudów”. Ponadto wizytator zapoznał się ze wspomnianym przywilejem Jana Kazimierza z 1668 r. oraz oblatowanym w ak-tach radzieckich poznańskich opisem procesji z 1620 r. wraz z dołączonym do nie-go wyciągiem z akt kcyńskich, zawierającym historię trzech Hostii z 1399 r. W tym ostatnim przypadku, czyli w odniesieniu do wyciągu z akt kcyńskich, wizytator wyraził zastrzeżenia co do jego autentyczności, ponieważ nie podano ani jego daty, ani z jakich akt pochodzi (miejskich czy grodzkich)<sup>84</sup>.

Ponownie zajął się wizytator także monstrancją z trzema Hostiami. W jego obecności została ona otwarta, a Partykuły wyjęto. Były małe, bardzo stare, nie-regularnego kształtu, położone na kawałku płótna. Rogaliński, „pozostawiając je pobożnej wierze ludzi”, kazał je ponownie umieścić w ostensorium i opatrzył pieczęcią. Równocześnie zakazał praktykowanego dotychczas zwyczaju, który polegał na kładzeniu tej monstrancji na głowach wiernych, a szczególnie nowo-żeńców<sup>85</sup>. W ten sposób zakończyło się badanie dokonane przez wizytatora. Z protokołu wizytacyjnego widać, że sumiennie starał się poznać prawdę na tem-at okoliczności powstania i trwania kultu trzech Hostii. Zapoznał się z istnieją-cymi dokumentami i relacjami, wziął pod uwagę teksty historyków oraz ciągłość tego nabożeństwa od przełomu XIV i XV w. Prawdziwości wypadków z 1399 r. nie odrzucił, choć wysunął zastrzeżenia co do wiarygodności ich opisu, zawarte-go w wyciągu z akt kcyńskich. Pomimo wyrażonej początkowo wątpliwości, czy przechowywane w monstrancji trzy Partykuły pochodzą z czasu domniemanego cudu, ostatecznie pozostawił je w dotychczasowym stanie i pozwolił na wysta-wianie do publicznego kultu.

W kościele Bożego Ciała znajdowały się dwa obrazy, które cieszyły się szczególną czcią wiernych: Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej oraz św.

<sup>83</sup> AV 30, s. 814-816.

<sup>84</sup> AV 30, s. 815-816.

<sup>85</sup> AV 30, s. 816-817.

Andrzeja Corsiniego<sup>86</sup>. Oba były umieszczone w ołtarzach bocznej kaplicy tego kościoła. Jakkolwiek lud uważał je za słynące łaskami, nie zostało to potwierdzone przez jakiś dekret władzy kościelnej<sup>87</sup>. Z kolei w piwnicy kościołka Krwi Chrystusa istniała wspomniana wyżej studnia, do której – jak wierzono – były wrzucone sprofanowane Hostie. Woda z tej studni w przekonaniu ludu miała moc uzdrawiającą w różnych chorobach, jednak i to nie było potwierdzone żadnym dokumentem władzy kościelnej<sup>88</sup>.

W kościele bernardynów odnotowano istnienie w jednym z ołtarzy wizerunku Chrystusa Ukrzyżowanego, otoczonego szczególnym kultem<sup>89</sup>. Z Krzyżem tym wiązała się pewna osobliwość, że mianowicie na głowie Chrystusa przyklejone były ludzkie włosy, a prości ludzie byli przekonani, że włosy te wyrastają z rzeźby. Aby wykorzenić to błędne mniemanie, wizytator polecił oderwać ową perukę i spalić<sup>90</sup>.

U franciszkanów konwentualnych szczególnie czczony był obraz Najświętszej Maryi Panny<sup>91</sup>. Z powodu licznych łask, jakie przy nim odbierali wierni, kościelna komisja teologów oddelegowana przez biskupa dwukrotnie badała ich prawdziwość, a na podstawie pozytywnej opinii wydanej przez teologów biskup poznański Stefan Wierzbowski dekretem wydanym w Warszawie 19 kwietnia 1679 r. ogłosił wizerunek jako cudowny<sup>92</sup>. Inna forma nabożeństwa wiązała się w tym kościele ze schodami zbudowanymi w bocznej kaplicy św. Teodora. Jak już wyżej wspomniano, w poszczególnych stopniach tych schodów umieszczone były relikwie Krzyża Świętego i różnych świętych. Wierni przebywali te schody na klęczkach i przy poszczególnych relikwiach odmawiali modlitwy, posługując się specjalną książeczką wydaną przez franciszkanów drukiem<sup>93</sup>.

Żadnego wizerunku, który stosownym dokumentem biskupa byłby uznany za słynący łaskami albo cudami, wizytator nie zastał w kościele dominikanów<sup>94</sup>.

<sup>86</sup> Andrzej Corsini (zwany w Polsce Andrzejem Korsynem), ur. ok. 1318, zm. 1374; karmelita, biskup Fiesole 1349; kanonizowany 1629. W pierwszej połowie XVIII w. uważany za jednego z patronów Poznania, chroniących mieszkańców miasta przed zarazą. S. Possanzini, *Andrea Corsini*, [w:] *Dizionario Carmelitano*, diretto da E. Boaga, L. Borriello, Roma 2008, s. 27; *Roch, Korsyn, Nepomucen i Benon – zapomniani patronowie miasta Poznania*, wyd. i oprac. J. Wiesiołowski, KMP, 1994, nr 3-4, s. 106.

<sup>87</sup> AV 30, s. 417.

<sup>88</sup> AV 30, s. 814.

<sup>89</sup> Dla ołtarza z czczonym od dawna Krzyżem Grzegorz XIII w 1584 udzielił przywileju odpustowego. A. Chadam, *Poznań*, s. 269.

<sup>90</sup> AV 30, s. 419.

<sup>91</sup> Obraz Matki Bożej w Cudy Wielmożnej, o wymiarach 22 × 30 cm, jest kopią cudownego obrazu z kościoła na Zdzieżu w Borku Wielkopolskim, nabytą przez br. Tomasza Dybowskiego od Marcina Malarczyka. T. Jank, *Franciszkański konwent i kościół św. Antoniego*, s. 176.

<sup>92</sup> AV 30, s. 414.

<sup>93</sup> Tamże.

<sup>94</sup> AV 30, s. 818.

Nie oznacza to jednak, że nie było tam jakiegoś obrazu, np. Matki Bożej Różańcowej, który cieszyłby się szczególną czcią wiernych.

Więcej o czczonych wizerunkach zapisał wizytator w czasie pobytu u karmelitów bosych na przedmieściu św. Wojciecha. Również tam nie było obrazu czy figury, które byłyby uznane przez władzę kościelną za słynące łaskami, niemniej jednak wierni uważali za takie obraz Najświętszej Maryi Panny Większej (Śnieżnej) oraz figurę Chrystusa Cierpiącego w bocznym ołtarzu<sup>95</sup>. Ponadto na ołtarzu w chórze zakonnym była ustawiona za szkłem woskowa figurka Dzieciątka Jezus, a pod nią drukowany dokument wystawiony przez komisarza generalnego zakonu stwierdzający, że dnia 6 stycznia 1691 r. wieczorem wizerunek ten przez trzy części godziny (zapewne kwadrans) ronił łzy, czego on sam oraz inni zakonnicy byli świadkami i co zostało prawnie stwierdzone<sup>96</sup>. Na święta Bożego Narodzenia zakonnicy przenosili figurkę w procesji do kościoła, gdzie była wystawiona do czci publicznej. Dali także drukować obrazki z wyobrażeniem figurki oraz napisem, zapewne informującym o cudzie łez. To właśnie spowodowało interwencję wizytatora, który polecił karmelitom bosym, aby w aktach konsystorza poznańskiego oraz w archiwum swej prowincji starali się odszukać dokument, który urzędowo potwierdzał prawdziwość tego wydarzenia, a dopóki go nie odnajdą, mają wstrzymać się z rozprowadzaniem wspomnianych obrazków<sup>97</sup>.

Powyższe informacje z jednej strony ukazują działania wizytatora w zakresie istniejących kultów, z drugiej zaś pozwalają poznać różnorodność nabożeństw, które w tym czasie istniały w poznańskich kościołach mendykantów. Rogaliński badał przede wszystkim stronę prawną oraz zgodność treści z nauką Kościoła. Okazywał przy tym wielką wnikliwość, jak choćby w sprawie cudu trzech Hostii i przechowywanych świętych Partykuł u karmelitów trzewiczkowych, usuwał elementy trące zabobonem, by wymienić polecenie spalenia włosów nałożonych na figurę Ukrzyżowanego w kościele Bernardynów, polecał szukanie dokumentów potwierdzających propagowane ustne przekazy o wydarzeniach nadzwyczajnych, czego doświadczyli karmelici boski w odniesieniu do cudu łez związanego z figurką Dzieciątka Jezus. W innym jeszcze przypadku okazywał jedynie zdumienie istniejącymi formami kultu, co z kolei odnosiło się do świętych schodów u franciszkanów konwentualnych, gdzie w stopniach umieszczone były liczne relikwie.

<sup>95</sup> AV 30, s. 1108.

<sup>96</sup> O tym wydarzeniu mówią kroniki klasztorów w Poznaniu i Warszawie, podając nieco inną datę. Zob. *Kronika poznańskich Karmelitów Bosych*, s. 175; *Kronika klasztoru karmelitów bosych w Warszawie*, wstęp, przekład i oprac. C. Gil, „Karmelińskie Studia i Materiały Historyczne”, t. 2, 2009, s. 280.

<sup>97</sup> AV 30, s. 1108-1109.

Same zaś nabożeństwa były liczne i różnorodne. Kult obrazów i figur nie był czymś niezwykłym ani właściwym jedynie dla tej epoki w dziejach religijności katolickiej. Obok wizerunków, których szczególny kult i sława łaskawych albo cudownych została potwierdzona autorytetem władzy kościelnej, w tym przypadku ordynariusza diecezji, istniały o wiele liczniejsze, które takiej deklaracji nie uzyskały, ale były przez wiernych otaczane wielką czcią. Obecność jednych i drugich w kościołach mendykantów nie była czymś wyjątkowym. Spotkać je było można w wielu świątyniach parafialnych oraz kościołach należących do innych kategorii zakonów. Tym jednak, co jawi się jako cecha charakterystyczna kościołów mendykantów, zwłaszcza w porównaniu ze świątyniami parafialnymi, były z pewnością pewne nabożeństwa szczególne. Niektóre miały dawną metrykę, jak choćby kult trzech Hostii leżący u genezy sanktuarium Bożego Ciała i kościoła Karmelitów Trzewiczkowych. Inne powstawały później, już w okresie potrydenckim, w dobie baroku (schody z relikwiami u franciszkanów konwentualnych, płacząca figurka u karmelitów bosych, być może również włosy na głowie Ukrzyżowanego u bernardynów). Wtedy też niektóre kultury dawne otrzymywały nowe miejsca i formy (oratorium przy ulicy Żydowskiej, studzienka w piwnicy tamtejszego kościółka, zwyczaj kładzenia monstrancji z trzema cudownymi Hostiami na głowach nowożeńców w kościele Bożego Ciała). Podobne formy nabożeństw w kościołach parafialnych Poznania w tym czasie nie były znane. Sprawiały one, że do kościołów mendykantów licznie przybywali wierni, i to nie tylko z miasta i okolicznych jurydyk, ale także z pobliskich, a może i dalszych miejscowości. Nie były to z pewnością jedyne elementy przyciągające wiernych do tych kościołów. U zakonników można było wysłuchać licznych kazań, z łatwością przystąpić do spowiedzi, uczestniczyć w wielu mszach świętych i nabożeństwach, wstąpić do rozmaitych bractw i stowarzyszeń, nawiedzać relikwie, zyskiwać liczne odpusty. Wszystko to umożliwiała znaczna liczba kapłanów posługujących w każdym z zakonnych kościołów, porównywalna jedynie z duchowieństwem parafii farniej.

#### APROBATA DO SŁUCHANIA SPOWIEDZI I GŁOSZENIA KAZAŃ

Kolejną sprawą zajmującą uwagę wizytatora było posiadanie przez kapłanów zakonnych aprobaty do słuchania sakramentalnych spowiedzi wiernych oraz zezwolenia na głoszenie kazań. Obie te dziedziny posługi kapłańskiej wymagały pozwolenia ze strony władzy kościelnej. W przypadku kapłanów zakonnych aprobaty udzielał najpierw wyższy przełożony zakonny, którym był prowincjał, i wydaje się, że w niektórych wspólnotach klasztornych na tym poprzestawano. Tak z pewnością było u reformatów na Śródce, gdzie zakonnicy okazali wizytatorowi aprobaty udzielone na określony czas przez aktualnego przełożonego za-

konnego, przy czym nie zaznaczono w aktach, by było to niewystarczające<sup>98</sup>. Jednak już przy wizytacji karmelitów trzewickowych w klasztorze Bożego Ciała zapis wskazuje, że polecono po taką aprobatę zwrócić się również do konsystorza generalnego<sup>99</sup>. Z kolei o dominikanach zapisano, że okazali oni aprobaty do słuchania spowiedzi udzielone przez konsystorz dla niektórych kapłanów<sup>100</sup>, a o karmelitach bosych, że posiadają aprobaty od konsystorza do słuchania spowiedzi wiernych<sup>101</sup>. W pozostałych wizytowanych klasztorach (franciszkanów konwentualnych, bernardynów i karmelitów trzewickowych na ulicy Żydowskiej) stwierdzono tylko posiadanie urzędowej aprobaty do słuchania spowiedzi, bez uściślenia, czy została udzielona przez samego tylko prowincjała, czy też dodatkowo przez konsystorz<sup>102</sup>. Wymóg posiadania aprobaty udzielonej przez władzę diecezjalną do sprawowania sakramentu pokuty wynikał z rozporządzenia aktualnego ordynariusza miejsca (o czym mówi zapis w aktach wizytacji u karmelitów od Bożego Ciała<sup>103</sup>), który miał do tego prawo na podstawie postanowienia soboru trydenckiego<sup>104</sup>.

Także druga z badanych kwestii, mianowicie głoszenie kazań, otrzymała regulację w prawodawstwie trydenckim. Kapłan zakonny, aby mógł pełnić tę posługę, musiał uzyskać aprobatę własnego przełożonego, a następnie w miejscu, do którego zostanie przeznaczony, powinien przedstawić się osobiście biskupowi i prosić go o błogosławieństwo na tę działalność<sup>105</sup>, przy czym wydaje się, że ta forma aprobaty ze strony ordynariusza miejsca powinna być udzielona na piśmie. W poznańskiej wizytacji Rogalińskiego w dwóch klasztorach, tj. karmelitów trzewickowych Bożego Ciała i bernardynów, stwierdzono wprost, że takiego zezwolenia (albo błogosławieństwa) kapłani zakonni nie posiadali<sup>106</sup>. Przy czterech innych konwentach nie ma w aktach żadnej wzmianki na ten temat<sup>107</sup>, natomiast w przypadku karmelitów bosych wizytator stwierdził, że mają oni zarówno aprobatę konsystorską do słuchania spowiedzi, jak i także błogosławieństwo na głoszenie słowa Bożego<sup>108</sup>.

Ze sprawowaniem sakramentu pokuty wiązała się jeszcze jedna szczegółowa kwestia. Okazuje się, że istniał dość rozpowszechniony zwyczaj spowiadania wiernych nie tylko w konfesjonałach ustawionych w kościele, ale także w zakry-

<sup>98</sup> AV 30, s. 279.

<sup>99</sup> AV 30, s. 418.

<sup>100</sup> AV 30, s. 817.

<sup>101</sup> AV 30, s. 1108.

<sup>102</sup> AV 30, s. 415, 419, 815.

<sup>103</sup> AV 30, s. 418.

<sup>104</sup> *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV, s. 703 (sesja 23, II, kanon 15).

<sup>105</sup> Tamże, s. 743 (sesja 24, II, kanon 4, punkt c).

<sup>106</sup> AV 30, s. 418, 419.

<sup>107</sup> Por. AV 30, s. 278-279, 414-415, 814-817, 817-818.

<sup>108</sup> AV 30, s. 1108.

stii (franciszkanie konwentualni, bernardyni, karmelici trzewickowi przy oratorium Krwi Chrystusa, dominikanie)<sup>109</sup> albo w krużgankach klasztorach (dominikanie)<sup>110</sup>. Wizytator zabronił tego, powołując się na ordynację biskupa Młodziejowskiego, by kapłani nie spowiadali w zakrystiach lub innych miejscach, które nie stoją otworem. Zwyczaj sprzeczny z zasadą spowiadania tylko w kościele akta poświadczają w czterech z siedmiu kościołów mendykanckich.

### INNE ROZPORZĄDZENIA WIZYTATORA

Ponadto zwrócono zakonnikom uwagę, że na wystawianie Najświętszego Sakramentu w monstrancji, a nawet tylko w puszcze, powinni uzyskać pisemne zezwolenie konsystorza biskupiego (franciszkanie konwentualni, karmelici trzewickowi u Bożego Ciała, bernardyni)<sup>111</sup>. Podobnie powinni prosić o pozwolenie na urządzenie procesji eucharystycznych, o czym przypomniano karmelitom trzewickowym z klasztoru Bożego Ciała, gdzie procesje odbywały się bardzo często, co zapewne było związane z charakterem tej świątyni jako sanktuarium poświęconego tajemnicy Eucharystii<sup>112</sup>. Nadto wizytator przypomniał, że należy ściśle zachowywać ordynację biskupa diecezjalnego o liczbie i jakości świec używanych przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu (franciszkanie konwentualni, bernardyni)<sup>113</sup>. Dwa szczegółowe rozporządzenia wizytacyjne dotyczyły samych tylko bernardynów. Wizytator zakazał im odprawiania egzorcyzmów i innych modlitw nad rzekomo opętanymi, a gdyby takie praktyki miały być wykonywane, za każdym razem zakonnicy powinni uzyskać pisemną zgodę konsystorza biskupiego. Wreszcie zwrócił uwagę, by nie ośmielali się prowadzić konduktu pogrzebowego przez terytorium parafii bez uzyskania na to zgody jej proboszcza<sup>114</sup>.

Przy sześciu odwiedzonych ośrodkach mendykanckich wizytator stwierdził, że istnienie konwentu nie powoduje żadnego uszczerbku dla praw kościoła parafialnego, w którego okręgu konwent ów istnieje<sup>115</sup>. Brak takiego stwierdzenia przy konwencie bernardynów może wiązać się ze wspomnianym zakazem prowadzenia pogrzebów.

---

<sup>109</sup> AV 30, s. 415, 419, 815, 818.

<sup>110</sup> AV 30, s. 818.

<sup>111</sup> AV 30, s. 415, 417-418, 419.

<sup>112</sup> AV 30, s. 417-418.

<sup>113</sup> AV 30, s. 415, 419.

<sup>114</sup> AV 30, s. 419. – Kwestię tę regulowało postanowienie soboru laterańskiego V. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. IV, s. 163 (sesja 11, IV, 11).

<sup>115</sup> AV 30, s. 279, 415, 418, 815, 817, 1109.



## PODSUMOWANIE

W ramach generalnej wizytacji diecezji poznańskiej za rządów biskupa Andrzeja Młodziejowskiego dekanat poznański wizytował w latach 1779-1781 Józef Rogaliński, eksjezuista, aktualny koadiutor archidiacona śremskiego. Wizytując kościoły parafialne aglomeracji poznańskiej, Rogaliński odwiedził znajdujące się w poszczególnych okręgach parafialnych klasztory zakonów mendykanckich, dokonując wglądu w niektóre dziedziny ich działalności, co wraz z pewnymi informacjami o konwentach znalazło wyraz w aktach wizytacyjnych.

W mieście i sąsiednich jurydykach swoje siedziby klasztorne z kościołami miało sześć zakonów tej kategorii: dominikanie, karmelici trzewickowi (dwa ośrodki), bernardyni, karmelici bosci, franciszkanie konwentualni i reformaci. W konwentach przebywało 226 zakonników, przy czym w dwóch najliczniejszych (bernardynów i dominikanów) liczba zakonników przekraczała 50. W trzech klasztorach istniał nowicjat, a w czterech odbywały się studia. Istnienie klauzury odnotowano w pięciu domach zakonnych, ale i w dwóch pozostałych zapewne musiała ona istnieć, skoro jej brak nie został w aktach odnotowany. W dwóch przypadkach (bernardynów i dominikanów) wizytator zalecił pilniejsze jej strzeżenie. Napominał również, by zakonnicy nie wychodzili z domu bez socjusza. Kościoły mendykantów były murowane, prawie wszystkie znacznych rozmiarów, wytworne i pięknie przyozdobione. Jedynie rezydencja karmelitów trzewickowych przy ulicy Żydowskiej miała świątynię małą, powstałą w wyniku przebudowy kamienicy miejskiej. Oprócz świątyń klasztornych do zakonników należały ponadto jeden kościół (św. Anny do bernardynów) i jedna kaplica (św. Eliasza do karmelitów bosych).

Wielką wagę wizytator przywiązywał do prawomocności odpustów, relikwii i bractw religijnych. Odpusty posiadały wszystkie kościoły mendykanckie, ale w niektórych przypadkach brakowało przywilejów ich nadania, względnie admisji w poznańskim konsystorzu biskupim. Z kolei relikwie, występujące w znacznej liczbie, rzadko kiedy spełniały wszystkie wymagane przez prawo kościelne warunki. Brakowało na nich pieczęci świadczących o ich integralności oraz dokumentów autentyczności lub dopuszczenia przez konsystorz. Znamienitością wyróżniały się części drzewa Krzyża Świętego (u franciszkanów konwentualnych, dominikanów i karmelitów przy ulicy Żydowskiej) oraz kości całego ciała św. Teodora (u franciszkanów konwentualnych) i św. Adriana (u bernardynów). Bractwa religijne istniały przy pięciu świątyniach. Po trzy prowadzili karmelici trzewickowi u Bożego Ciała i bernardyni, a po jednym franciszkanie konwentualni, dominikanie i karmelici bosci. Nie jest jednak pewne, czy w aktach wizytacji odnotowano wszystkie konfraternie. Ponadto wspomniano o tercjarstwie u reformatów oraz centuriach u dominikanów. Dla niektórych bractw zakonnicy nie mieli dokumentów fundacji, erekcji i admisji.

Wiele uwagi poświęcił wizytator szczególnym nabożeństwom, które wiązały się z określonymi wizerunkami lub innymi przedmiotami kultu. Badał wnikliwie historię o trzech cudownych Hostiach w karmelitów trzewickowych. Zasadniczo nie odrzucił jej prawdziwości (choć wysunął zastrzeżenia co do wiarygodności niektórych przekazów pisanych, na które się powoływano) i nie zakazał oddawania czci Partykułom umieszczonym w monstrancji. Odnotował istnienie studni w piwnicy kościółka na ulicy Żydowskiej, gdzie woda uchodziła za cudowną. W kościele bernardynów wydał zarządzenie odnośnie do wizerunku Chrystusa Ukrzyżowanego. Wyraził zdziwienie wobec „schodów świętych” u franciszkanów konwentualnych oraz zajął się autentycznością przekazu o cudzie łoż wiążącym się z woskową figurką Dzieciątka Jezus w chórze zakonnym karmelitów bosych. W niektórych kościołach odnotował istnienie obrazów i figur otoczonych przez wiernych szczególną czcią.

Aprobaty do słuchania spowiedzi wiernych mieli kapłani we wszystkich klasztorach. Ponieważ niektórzy dysponowali tylko upoważnieniem przełożonego zakonnego, zostali odesłani po aprobatę władzy diecezjalnej. Podobnie polecono im uzyskać aprobatę ordynariusza miejsca do głoszenia kazań. Ponadto wizytator napominał kapłanów niektórych wspólnot zakonnych, by nie spowiadali w zakrystii lub innych miejscach niestojących otworem. Zabronił też bernardynom odprawiania egzorcyzmów bez zezwolenia biskupa oraz prowadzenia pogrzebów przez terytorium parafii bez zgody proboszcza. W odniesieniu do wszystkich zakonów (z wyjątkiem bernardynów) stwierdził, że istnienie i działalność konwentu nie powoduje uszczerbku dla praw kościoła parafialnego.

#### SUMMARY

In the years 1779-1781 the Poznań deanery was inspected by Rogaliński, an ex-Jesuit, coadjutor of the archdeacon of Śrem. He also inspected the churches at the monasteries of the mendicant orders: the Dominicans, Carmelites of the Ancient Observance (two churches), the Minor Brothers Observants (known as Bernardines in Poland), Discalced Carmelites, Conventual Franciscans and Reformed Franciscans. Reports of the inspection visits contain information on the number of monks, the existence of a novitiate or a college in the convent and on the outlook of the churches. The visiting inspector paid special attention to such issues as indulgences, relics, brotherhoods, approval to administer the sacrament of penance and to preach sermons. What is particularly interesting is the religiosity of the faithful centered on the images and other objects of cult.

#### Keywords

Poznań, mendicant monasteries, Józef Rogaliński as inspector, inspection visits